

Agnieszka Chrzanowska, Ogień olimpijski

To nie na nędznym,
zeusowym szczycie,
nie dla zgiełkowej
publiczności bogów,
ale dla tego,
co mi każe skrycie
coraz wyższego
poszukiwać progę.
To nie na szczycie,
z którego zwycięzca
słucha i patrzy
na barwy i dźwięki,
lecz tam, gdzie zawsze,
bez względu na miejsca
grają dla wszystkich
te same piosenki.
To nie na szczycie,
ale w sercu moim,
w głębokiej ciszy
strudzonego ciała
wciąż niewygasłym
słupem ognia stoi
uciecha zwycięstw
i porażki chwała.